

Karaimskie warsztaty dla najmłodszych

Dziedzictwo przodków i nowi przyjaciele

Po sukcesie konkursu dla dzieci, o którym pisałyśmy z Hanią Pilecką w poprzednim numerze, nabraliśmy ochoty na kolejne spotkania. Ponieważ warunki pandemii nie pozwalały na podróże, kreatywne warsztaty dla dzieci musiały odbyć się online.

Pomysł takich warsztatów od dawna już chodził mi po głowie. Z racji posiadania wykształcenia i doświadczenia pedagogicznego oraz trzech córek, a także faktu, że prowadzę szkołę polonijną w Wielkiej Brytanii (gdzie uczę dzieci, organizuję wydarzenia i warsztaty), przedsięwzięcie wydawało się dość łatwe.

Podstawą tego typu działań jest zgrany zespół z odpowiednią pasją, wiedzą i doświadczeniem, dlatego pierwszym moim krokiem po podzieleniu się pomysłem z Mariolą Abkowicz, przewodniczącą Związku Karaimów Polskich (ZKP), było zebranie odpowiedniej ekipy organizatorów. W skład naszego zespołu entuzjastów oprócz mojej osoby weszli: Ania Werrett – programistka i mama dwójki dzieci. Garri Babadżan – doświadczony artysta i organizator

warsztatów plastycznych. Programista Marcin i pedagog Małgosia Pileccy – rodzice dwóch córek, tryskający energią i wspaniałymi pomysłami. Brakowało nam eksperta od języka karaimskiego, ale i na to znaleźliśmy radę – poprosiliśmy o konsultację native speakera i nauczyciela tego języka, Romasa Czaprockiego. Jednym słowem, zebrało się grono ludzi o odpowiednim przygotowaniu i wykształceniu, wychowujących dzieci lub mających doświadczenie w pracy z nimi, mieszkających w trzech różnych krajach, władających czterema głównymi językami (polskim, angielskim, rosyjskim i litewskim). Jako pomysłodawca podjęłam się koordynowania spotkań przygotowawczych, przydzielania zadań, marketingu i prowadzenia wydarzenia. Ania i Garri poprowadzili same warsztaty, a Małgosia z Marcinem wspierali nas pomysłami.

Organizacja była przyjemnym przerwaniem w ciężkim covidowym kieracie i rozjaśniała dni lockdownu. Z radością spotykaliśmy się na „teamsach”, aby ustalić kształt warsztatów i wybrać aktywności, które umilą czas naszym dzieciom i pozwolą im poznać się nawzajem. Chodziło o to, by, gdy wreszcie będzie można pojechać do Trok, odnalazły się tam jako grono przyjaciół.

Jako doktor chemii miałam początkowo wizję warsztatów z eksperymentami oraz plastycznych. Po burzy mózgów z resztą zespołu uznaliśmy jednak, że najlepiej będzie, jeśli będą przybliżać język i kulturę karaimską. Jest to przecież jeden z podstawowych celów statutowych ZKP, w skład Rady Centralnej którego z dumą wchodzę. Postanowiliśmy więc, że zrobimy krótką lekcję języka karaimskiego, która pozwoli dzieciom poznać podstawowe słownictwo, a do tego poćwiczymy kodowanie i zrobimy warsztaty plastyczne.

Warsztaty odbyły się 21 lutego od 13.00 do 17:00. Datę wybraliśmy nieprzypadkowo, był to bowiem Dzień Języka Ojczystego. Zgłoszeń mieliśmy szesnaście, ostatecznie przed ekranami komputerów zasiadło trzynaścioro

Zabawa w odcyfrowywanie ukrytego szyfru bardzo przypadła do gustu uczestnikom warsztatów.



Fot. Anna Werrett

uczestników z Polski, Litwy, Wielkiej Brytanii i Luksemburga, w wieku od czterech do dziesięciu lat. Ponadto kibicowało nam liczne grono rodaków i sympatyków, w tym przedstawiciele Fundacji Karaimskie Dziedzictwo.

Warsztaty, koordynowane i prowadzone przez niżej podpisaną, odbyły się w językach polskim, angielskim i rosyjskim, z wykorzystaniem materiałów przygotowanych w tych językach oraz dodatkowo w litewskim. Konsultacji językowej udzielili Garri Babadżan, Edita Pileckytė, Anna Jagiełło i Alina Markevičienė.

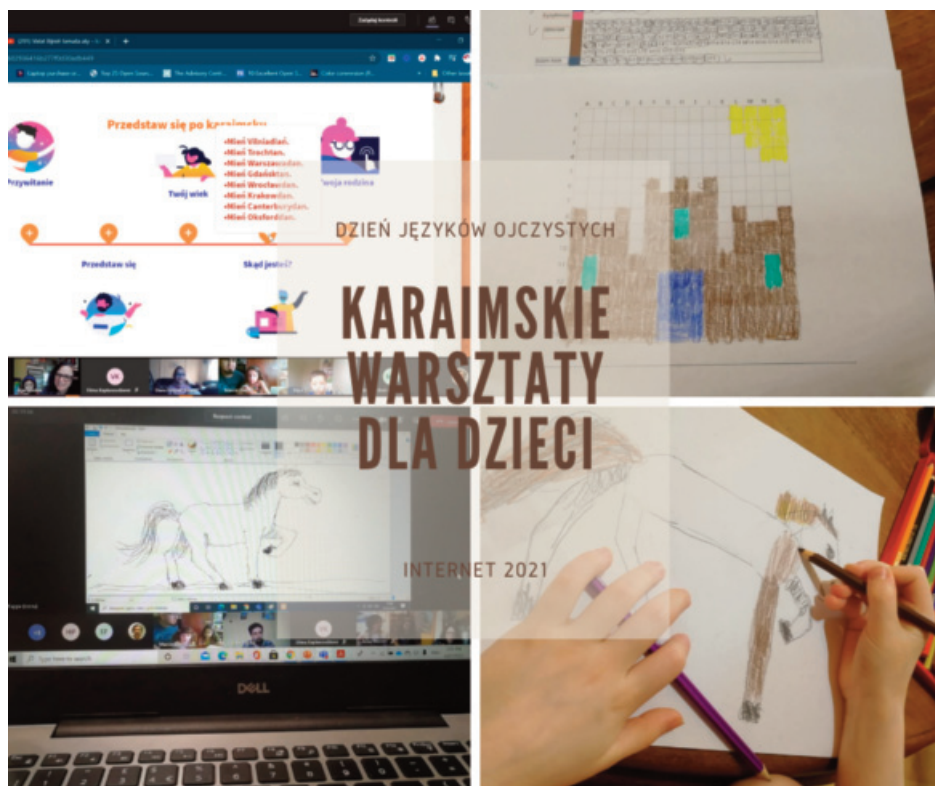
Plan warsztatów ustaliliśmy wspólnie. Ania Werrett przygotowała słowniczek karaimski i materiały do kodowania, ja zrobiłam prezentację w aplikacji Genially oraz zaprojektowałam krótką lekcję języka karaimskiego. Zarówno słownik, jak i lekcja były konsultowane z Romasem Czaprockim.

Warsztaty rozpoczęliśmy sesją „pokaż i opowiedz” – uczestnicy przedstawiali się i opowiadali o ulubionej zabawce, którą przynieśli na spotkanie. Ten krótki wstęp miał na celu ośmielenie dzieci i ich wzajemne zapoznanie się. Następnie wspólnie z Romasem poprowadziłam krótką lekcję języka karaimskiego, w trakcie której ćwiczyliśmy proste zwroty związane z przedstawianiem się, wiekiem, miejscem zamieszkania, imionami rodziców, pozwalające zaprezentować siebie i swoją rodzinę. Dzieci poznały również liczebniki.

Po lekcji Ania poprowadziła warsztat kodowania. Kodowanie to nie tylko świetna zabawa, lecz także okazja do rozwijania kreatywności i umiejętności logicznego myślenia. Wszyscy bawiliśmy się doskonale, kolorując zaszyfrowane kratki, z których wyłonił się kształt dobrze znanego wszystkim zamku (*Kiermiań Trochta*), a przygotowany przez Anię szyfr po odcyfrowaniu ujawnił świeżo poznane zwroty grzecznościowe i powitania po karaimsku. Połączona z nauką świetna zabawa nie tylko dla najmłodszych!

Po kodowaniu podzieliliśmy się na pokoje, aby obejrzeć animowaną wersję „Legenda o Księciu Witoldzie” – w czterech językach: polskim, litewskim, angielskim i rosyjskim. Tej części warsztatów przyświecała idea, by dzieci zapoznały się z treścią opowieści w języku, którym władają najlepiej. Po obejrzeniu filmików nastąpiła krótka dyskusja, po czym wspólnie obejrzelśmy tę pięknie animowaną bajkę w języku karaimskim, aby posłuchać jego brzmienia i poznać kilka nowych słów.

W części ostatniej Garri Babadżan poprowadził wspaniałą warsztat plastyczny nawiązu-



jący do obejrzanej legendy, w którym zarówno dzieci, jak i dorośli rysowali głównego bohatera, czyli cudownego rumaka księcia Witolda. Było to niesamowite doświadczenie. Zawsze mi się wydawało, że narysowanie konia to wyższa szkoła jazdy i umiejętność całkiem mi niedostępna, tymczasem bardzo się myliłam. Instrukcje niesamowicie utalentowanego Garrika sprawiły, że krok po kroku po raz pierwszy w życiu udało mi się narysować konia, który, o dziwo, rzeczywiście przypominał konia! Nasze dzieła możecie zobaczyć w galerii.

Dwie godziny warsztatów minęły jak z bicia strzelił. Wszyscy uczestnicy doskonale się bawili, poznając nowe karaimskie zwroty, poznając tajniki kodowania, rozwijając umiejętność logicznego myślenia i odkrywając niespodziewane talenty w części plastycznej. Format warsztatowy sprzyjał wzajemnym interakcjom, umożliwiał zadawanie pytań i motywował do dyskusji. Mali i duzi uczestnicy jednogłośnie i z wielkim etuzjazmem wyrazili chęć jak najszybszego ponownego spotkania.

Podsumowując, był to wspaniały i twórczy czas, zarówno dla dzieci, jak i towarzyszących im dorosłych. Grupa warsztatowa ma już nowe pomysły i jeśli tylko czas pozwoli, spotkamy się znów we wrześniu!

Agnieszka J. Gordon

Poprzez wspólną zabawę warsztaty pozwoliły dzieciom poznać nie tylko karaimską kulturę i język, ale także koleżanki i kolegów.